

Sygn. akt III Ca 668/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący:	SSO Urszula Kapustka SSO Agnieszka Skrzekut (sprawozdawca) SSO Tomasz Białka
Protokolant:	insp. Jadwiga Sarota

po rozpoznaniu w dniu 8 stycznia 2015r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa D. M.

przeciwko H. M.

o ustanowienie rozdzielności majątkowej

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Gorlicach

z dnia 16 września 2014 r., sygn. akt III RC 105/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt III Ca 668/14

## UZASADNIENIE

Powódka D. M. pozwem z dnia 23 kwietnia 2013 r. domagała się ustanowienia rozdzielności majątkowej pomiędzy nią a pozwanym H. M. z datą wsteczną tj. od dnia 30 listopada 2012r. oraz zasądzenia od pozwanego kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 16 września 2014 r. Sąd Rejonowy w Gorlicach powództwo to oddalił (pkt I) oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego (pkt II).

Sąd Rejonowy ustalił, że D. M. i H. M. w dniu 25 kwietnia 1992 r. zawarli związek małżeński. Ze związku tego posiadają dwie córki w wieku odpowiednio 22 i 15 lat. Małżeństwo stron zostało rozwiązane przez rozwód. Wyrok rozwodowy

uprawomocnił się w lipcu 2013 r. Podczas sprawy rozwodowej strony mieszkały razem. Dopiero w lutym 2012r. powódka wraz z młodszą córką wyprowadziła się i zamieszkała w wynajętym mieszkaniu w G. przy ul. (...). Decyzję o wyprowadzce podjęła samodzielnie. W wynajętym mieszkaniu powódka mieszkała do lipca 2012 r. Pod koniec czerwca 2012r. powódka ustaliła z pozwanym, że zamieszka wraz z córką we wspólnym mieszkaniu stron w G. przy ul. (...). Ostatecznie w mieszkaniu tym zamieszkała pod koniec lipca 2012r. Od tego momentu strony widziały się sporadycznie, w czasie gdy pozwany odwiedzał córkę. Jeden z ostatnich kontaktów powódki z pozwanym miał miejsce w dniu 8 grudnia 2012r. w dniu urodzin córki stron, kiedy to pozwany przyjechał z prezentem dla córki, z tym że nie wszedł nawet do mieszkania.

Strony praktycznie od bardzo dawna nie podejmowały wspólnych decyzji. Dotyczyło to również spółki (...), która została założona w trakcie trwania małżeństwa, kilka miesięcy po ślubie. Decyzje w tym ostatnim zakresie podejmował samodzielnie pozwany. Wszelkie rozliczenia finansowe prowadzone były bez udziału powódki.

Kontakty między stronami zostały całkowicie zerwane z chwilą wyjazdu powódki na (...)czyli w czerwcu 2013 r. Jeden z wspólników spółki E. K. wypowiedział umowę ze skutkiem na dzień 31 grudnia 2012 r. W związku z tą sytuacją pozwany oraz jego wspólnik K. D. podjęli decyzję o zmianie wysokości udziałów w spółce z dniem 1 stycznia 2013r. Od tej pory udział powoda w spółce wynosi 10%, a K. D. 90%.

Między stronami w Sądzie Rejonowym w Gorlicach toczy się sprawa o podział majątku dorobkowego z wniosku D. M., sygn. akt. IC 256/11.

W takim stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za bezzasadne. W ocenie Sądu nie zostały wykazane przesłanki uzasadniające zniesienie wspólności z datą wskazaną w pozwie, tj. z dniem 30 listopada 2012 r. Za niewiarygodne uznał Sąd twierdzenia powódki co do tego, że od tej daty strony przestały współdecydować o wspólnych finansach i podejmować wspólne decyzje, a powódka straciła kontrolę nad sprawami dotyczącymi spółki i sprawami majątkowymi. Zebrany w sprawie materiał dowodowy w tym zeznania samej powódki wskazuje bowiem zdaniem Sądu na to, że strony wspólnych decyzji nie podejmowały od dawna - a praktycznie przez cały czas trwania małżeństwa. Nie zaistniała w przekonaniu Sądu żadna inna sytuacja, która mogłaby być upatrywana jako wyjątkowy wypadek o jakim stanowi art. 52 kro, uzasadniający ustanowienie rozdzielnosci majątkowej z datą wsteczną. Za taką nie może być upatrywana okoliczność, że pozwany wraz ze swym wspólnikiem podjął uchwałę o zmianie wysokości udziałów w spółce (...).

O kosztach orzekł Sąd na podstawie art. 98 kpc.

Wyrok ten powódka zaskarżyła apelacją, wnosząc o jego zmianę i oddalenie powództwa.

Zarzuciła:

- sprzeczność ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym przez ustalenie, że kontakty między stronami zostały całkowicie zerwane dopiero w czerwcu 2013 r. oraz że z dniem 30 listopada 2012 r. strony nie przestały współdecydować o zarządzie majątkiem wspólnym i podejmować w tym przedmiocie wspólnych decyzji, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż od tej daty strony nie tylko nie mieszkały razem, nie prowadząc wspólnego gospodarstwa domowego, ale i zaprzestały podejmować jakichkolwiek wspólnych decyzji, w tym decyzji dotyczących zarządu majątkiem, widywały się jedynie w sytuacjach przymusowych, nie współdziałały w zarządzie majątkiem wspólnym, pozostając w separacji faktycznej, a nadto przez ustalenie, że strony nie podejmowały w małżeństwie wspólnych decyzji dotyczących spraw majątkowych, podczas gdy z treści ustaleń zawartych w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu w sprawie IC 256/11 wynika, że strony w trakcie trwania ustawowej wspólności majątkowej wspólnie decydowały o istotnych sprawach finansowych założonej rodziny, a także każde z małżonków dowolnie dysponowało wspólnymi środkami finansowymi;

- naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez dokonanie dowolnej oceny zeznań powódki i uznanie, że nie zaistniał wyjątkowy wypadek dla ustanowienia rozdzielnosci z datą wsteczną, skoro powódka nie potrafiła uzasadnić żądania, podczas gdy

powódka zeznała, że „nie zna się na prawie”, wskazując jednocześnie, iż z dniem 30 listopada 2012 r. wobec separacji faktycznej małżonków ustały wszelkie kontakty stron, a tym samym współdziałanie w zarządzie majątkiem wspólnym.

W pisemnym uzasadnieniu apelacji apelująca, precyzując powyższe zarzuty wywodziła m.in., że od czasu faktycznej separacji jaka miała miejsce od 30 listopada 2012 r. pozwany odizolował ją od spraw spółki i spraw majątkowych, jak również objął zarząd i kontrolę nad całym majątkiem małżonków. Bez zgody i bez ustaleń z powódką, pomniejszył przysługujące mu prawa w majątku spółki. Powoływała się apelująca na orzecznictwo Sądu Najwyższego zgodnie z którym, jednym z powodów dających Sądowi podstawę do oznaczenia w wyroku daty ustania wspólności majątkowej jest separacja.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest niezasadna.

W pierwszym rzędzie wskazać należy, że w sprawie nie zachodzą uchybienia, które Sąd Okręgowy bierze pod uwagę z urzędu, a których skutkiem byłyby nieważność postępowania – art. 378 § 1 kpc.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji i przyjmuje je za własne. W świetle tych ustaleń za prawidłowe ocenić trzeba natomiast wyprowadzone przez Sąd Rejonowy wnioski prawne.

Podkreślenia wymaga, że zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie ugruntowało się jednolite stanowisko, zgodnie z którym z przewidzianej w art. 52 § 2 kro możliwości ustanowienia rozdzielności majątkowej z dniem wcześniejszym niż dzień wytoczenia powództwa należy korzystać z dużą ostrożnością. Na jego uzasadnienie podnosi się, że nadużywanie takiej możliwości zagraża bezpieczeństwu obrotu. Wskazuje się na liczne przypadki, gdzie orzeczenie o ustanowieniu rozdzielności majątkowej godziło w interesy wierzycieli (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2008 r., sygn. II CSK 371/08, komentarz do art. 52 kro pod red. Tomasza Sokołowskiego, System Publikacji LEX).

Z redakcji art. 52 § 2 kro wynika, że także wolą ustawodawcy było aby ustanowienie rozdzielności majątkowej co do zasady następowało na dzień wytoczenia powództwa. Możliwość ustanowienia rozdzielności majątkowej z datą wsteczną ustawodawca uzależnił bowiem od konieczności wykazania, że zachodzi uzasadniający to „wyjątkowy wypadek”. Taki wyjątkowy wypadek stanowi zatem dodatkową, obok przewidzianego w art. 52 § 1 kro wymogu wykazania ważnych powodów, przesłankę ustanowienia rozdzielności majątkowej, w sytuacji gdy rozdzielność ta ma być ustanowiona z datą wsteczną. Biorąc pod uwagę, że także przesłanka „ważnych powodów” musi być rozumiana w sposób ścisły stwierdzić należy, że w praktyce ustanowienie rozdzielności majątkowej z datą wcześniejszą będzie uzasadnione jedynie w nielicznych przypadkach.

Trafnie natomiast uznał Sąd Rejonowy, że apelująca nie wykazała, aby w okolicznościach niniejszej sprawy zaszły takie okoliczności, które uzasadniałyby jej wniosek o ustanowienie rozdzielności majątkowej na dzień 30 listopada 2012 r.

Jak wskazuje się w piśmiennictwie rozdzielność majątkowa nie może być ustanowiona z dniem wcześniejszym niż dzień powstania ważnych powodów uzasadniających jej ustanowienie ( komentarz do art. 52 kro Kodeks rodzinny i opiekuńczy pod. red. Kazimierza Piaseckiego, wyd. Lexis Nexis, W-wa 2009 r., str. 339). Oznacza to, że w niniejszej sprawie takie ważne powody musiałyby występować co najmniej od 30 listopada 2012 r. Prawidłowo natomiast przyjął Sąd Rejonowy, że taki warunek nie został spełniony. Stanowiska tego apelująca nie może skutecznie zdezawuować, powołując się na przytoczone w apelacji orzeczenia Sądu Najwyższego, w których zostało stwierdzone, że ważnym powodem w rozumieniu art. 52 kro może być separacja faktyczna. Choć bezspornym pozostaje, że pomiędzy apelującą a pozwanym stan separacji we wskazanej dacie występował, to jest to niewystarczające dla przyjęcia, że jednocześnie zachodził wyjątkowy wypadek uzasadniający ustanowienie z tą datą rozdzielności majątkowej.

Zważenia wymaga, że stan separacji sam w sobie nie przesądza o występowaniu ważnych powodów dla ustanowienia rozdzielności majątkowej (por. wyrok Sąd Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., sygn. II CKN 385/99). Między innymi w wyroku z dnia 11 grudnia 2008 r., sygn. II CSK 371/08 Sąd Najwyższy uznał, że stan separacji, uzasadnia

ustanowienie rozdzielności majątkowej tylko wtedy, gdy uniemożliwia zarząd majątkiem wspólnym. Warunkiem dla uznania że zachodzą podstawy dla ustanowienia rozdzielności majątkowej jest zatem wykazanie związku pomiędzy stanem separacji a niemożnością prawidłowego zarządu majątkiem wspólnym, co jak wynika z treści apelacji zdaje się zauważać ostatecznie sama apelująca. Aby jednak można było mówić o niemożności wspólnego zarządu wykazać przede wszystkim należy, że taki wspólny zarząd w ogóle miał miejsce.

Jak wskazał natomiast Sąd Rejonowy, ten ostatni warunek nie został spełniony przez apelującą. Zebrany w sprawie materiał dowodowy prowadzi do przekonania, że małżonkowie nigdy nie podejmowali wspólnie ważniejszych decyzji majątkowych. W kwestiach finansowych decydował bowiem wyłącznie pozwany.

Na uwzględnienie w tym zakresie nie zasługuje zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc. Zważenia wymaga, że ocena materiału dowodowego należy co do zasady do Sądu I instancji, który przeprowadzając ją korzysta z tzw. zasady swobodnego uznania sędziowskiego, wyrażonej w powołanym powyżej przepisie. Granice takiej swobody wyznaczają jedynie zasady logiki i doświadczenia życiowego. Dopiero stwierdzenie, że rozumowanie Sądu zasadam tym nie odpowiada pozwala uznać, że ocena dowodów została dokonana w sposób dowolny, z naruszeniem art. 233 § 1 kpc. Apelująca takich uchybień w rozumowaniu Sądu o faktach nie przedstawiła. Ograniczyła się do wskazania własnej wersji, a co nie wystarczy dla podważenia ustaleń Sądu I instancji. W judykaturze oraz w piśmiennictwie wykształciło się bowiem jednolite stanowisko, zgodnie z którym, jeśli wnioskowanie sądu odpowiada zasadam logiki i doświadczenia życiowego to nawet jeśli na podstawie tych samych dowodów dałoby się wyprowadzić inną wersję zgodną z takimi zasadami, to nie można mówić o naruszeniu art. 233 § 1 kpc (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2005 r., sygn. II PK 34/05). Tym bardziej w niniejszej sprawie, gdzie materiał dowodowy oceniany z uwzględnieniem wymienionych reguł, w żaden sposób nie może prowadzić do wniosków, jakie usiłowała przeforsować apelująca. Uwagę zwraca, że apelująca do materiału dowodowego odnosi się w sposób wybiórczy, uwypuklając jedynie te zeznania, a co więcej ich fragmenty, które pozostają w zgodzie z jej interesem. Pomija równocześnie pozostałe dowody, które wskazują na taki stan rzeczy, jaki przyjął Sąd Rejonowy. I tak, bezzasadnie apelująca odwołuje się tu do okoliczności stwierdzonych w uzasadnieniu wyroku rozwodowego stron, podnosząc że zostało w nim przesądzone, że strony wspólnie decydowały o istotnych sprawach finansowych. O takim wspólnym decydowaniu nie może bowiem świadczyć to, że apelująca dysponowała wspólnymi środkami finansowymi. Z uzasadnienia tego wynika bowiem, że to pozwany wyznaczał kwoty jakimi apelująca może swobodnie „operować”, wskazując przy tym, że mają być one przeznaczone na utrzymanie rodziny. To, że nie wskazywał na co konkretnie kwoty te mają być wydatkowane nie może być upatrywane jako powierzenie apelującej prawa współdecydowania o ważnych kwestiach finansowych. Trudno wyobrazić sobie aby pozwany miał kontrolować jeszcze każdy zakup apelującej dokonany w ramach już tak ściśle wyznaczonego jej celu (zaspakajanie potrzeb rodziny). W przedmiotowym uzasadnieniu wskazano, że „jeśli pozwana chciała dokonać większych zakupów lub zmian w domu musiała prosić o zgodę i pieniądze męża” przy czym „zawsze miała obawy przed proszeniem męża o dodatkowe kwoty, ponieważ reagował niechętnie i twierdził, że powinna lepiej gospodarować pieniędzmi które otrzymała”. Pozwany pieniądze na wskazany cel przelewał początkowo na wspólne konto stron, które to jednak zamknął już w 2011 r. Fragmenty te prowadzą do przekonania, że apelująca w istocie była jedynie dysponentem kwot, jakie wyznaczał jej pozwany. Samodzielne decyzje podejmowała zaś w wąskim zakresie związanym z wskazanym przeznaczeniem przekazywanych jej kwot, przy czym także tu kontrolowana była przez pozwanego. O tym, że to pozwany w istocie decydował o ważnych sprawach rodziny dobitnie świadczą także zeznania K. D., który podał, że „strony nigdy nie podejmowały wspólnych decyzji w małżeństwie. Od początku mózgiem tego małżeństwa, osobą która dbała o utrzymanie rodziny był pozwany” (k. 160). Świadek ten, jak oświadczył, utrzymywał kontakty towarzyskie z obojgiem stron a zatem takie jego zeznania ocenić trzeba za miarodajne. Co więcej sama apelująca przesłuchiwana w niniejszej sprawie spontanicznie przyznała, że wspólnych decyzji z pozwanym nie podejmowała praktycznie przez cały czas trwania małżeństwa (k. 214). Przy takim jej stwierdzeniu za nieprzekonujące i złożone jedynie na potrzeby postępowania, ocenić trzeba zawarte kilka zdań później oświadczenie, że z dniem 30 listopada 2012 r. „wszystko uległo jakby zamrożeniu”. W stwierdzeniu tym, podobnie zresztą jak w argumentacji apelującej zawartej w samej apelacji, nie zostało wskazane jakie to konkretnie wspólne decyzje stron, a które to mogłyby być upatrywane jako przejaw wspólnego zarządu majątkiem wspólnym, miałyby być do tej daty podejmowane.

Zasadnie uznał Sąd, że wyrazem zaprzestania takiego rzekomego współdecydowania stron w ważnych sprawach dotyczących majątku wspólnego nie może być w szczególności to, że pozwany w dniu 1 stycznia 2013 r. samodzielnie, bez jej zgody, podjął decyzję w przedmiocie zmiany wysokości udziałów w spółce. Za niezrozumiałe ocenić trzeba w szczególności stwierdzenie zawarte w apelacji, że w ten sposób pozwany miał apelującą odizolować od spraw spółki i spraw majątkowych, w sytuacji, gdy sama apelująca twierdziła w swych zeznaniach, że w żaden sposób nie uczestniczyła w podejmowaniu decyzji tej spółki, mąż w tej kwestii podejmował decyzje samodzielnie (k. 214). Apelująca nie może tu skutecznie powoływać się na niezajomość prawa. Od strony relacjonującej stan rzeczy nie wymaga się znajomości prawa. Tak też było w przypadku apelującej. Wskazane jej relacje nie mogą być natomiast pominięte z tej tylko przyczyny, że są sprzeczne z jej interesem. Przeciwnie w tym wypadku ocenić je trzeba jako spontaniczne, nakierowane jedynie na osiągnięcie zamierzonego celu (wykazania zaistnienia przesłanek art. 52 kro), a jako takie zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Tym bardziej taki skutek należy im przypisać, gdy wziąć pod uwagę, że korespondują one z pozostałymi dowodami zebranymi w sprawie. Jak podał bowiem przykładowo świadek E. K.- „rozliczenia spółki dokonywane były bez wiedzy stron” (k. 159/2).

Apelująca nie wskazała równocześnie żadnych innych ważnych decyzji na podłożu wspólnego zarządu majątkiem wspólnym, jakie miałyby podejmować z pozwanym. To zaś za bezprzedmiotową w kontekście całego zebranego w sprawie materiału dowodowego pozwała ocenić argumentację, że sam pozwany, miał przyznać, iż po dacie 30 listopada 2012 r. nie podejmował z żoną wspólnych decyzji. Zdanie to w zestawieniu z pozostałymi dowodami należy interpretować jedynie jako przyznanie przez pozwanego, że od tego czasu strony zaprzestały już definitywnie ze sobą rozmawiać, decydować o jakichkolwiek kwestiach dotyczących rodziny. Z całą stanowczością nie można natomiast go rozumieć, jak chce tego apelująca, że do tego czasu strony wspólnie zarządzały majątkiem wspólnym, a jedynie stan separacji im to z tą datą ostatecznie uniemożliwił. Tym bardziej żadnych skutków nie może osiągnąć apelująca, powołując się na zeznania świadka G. W.. Analiza treści zeznań wymienionej wskazuje, że nie miała ona żadnych konkretnych informacji, co do tego jak układały się relacje stron, a tym bardziej co do tego, w jaki sposób strony prowadziły zarząd majątkiem wspólnym. Świadek skupiała się na tym kiedy miały ustać kontakty stron, nie przedstawiając tego, jak one układały się wcześniej. Z całą stanowczością z zeznań tych nie wynika aby apelująca wspólnie z pozwanym miała decydować o majątku wspólnym stron.

Za bezzasadne w tej sytuacji ocenić trzeba stwierdzenie, że podejmowanie przez pozwanego bez wiedzy i wbrew woli apelującej decyzji dotyczących małżonków, prowadzące do uszczuplenia tego majątku należy kwalifikować jako przesadzające o występowaniu wyjątkowego wypadku, o jakim stanowi art. 52 § 2 zd. 2 kro. Nie przecząc, że co do zasady tego rodzaju zachowanie mogłoby być tak kwalifikowane, nie sposób przyjąć aby było to uzasadnione w tej konkretnie sprawie. Jak wyżej zostało przesądzone apelująca nie wykazała aby w ogóle, kiedykolwiek brała udział w zarządzie majątkiem wspólnym stron. Wszelkie decyzje w tym zakresie podejmował pozwany a ona na to się godziła. Stan separacji pozostawał zatem bez wpływu na taką sytuację, która występowała już w zasadzie od początku trwania małżeństwa stron.

Na marginesie natomiast można zaznaczyć, że okoliczność dotycząca zmiany udziałów w Spółce i związane z nią kwestie rozliczeń mogą być przedmiotem badania i ewentualnego uwzględnienia w ramach postępowania o podział majątku dorobkowego, które jak wynika z akt niniejszej sprawy, jest w toku. Z punktu widzenia możliwości ustanowienia rozdzielnosci majątkowej z datą wsteczną pozostaje ona z opisanych przyczyn bez znaczenia.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji na podstawie art. art. 385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na zasadzie art. 98 § 1 kc w zw. z § 7 pkt 9 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r., nr 163, poz. 1348).

(...)

(...)